

Artykuły

Izabela Lipińska

Turystyka penitencjarna

*„Tylko w więzieniu łatwo jest zrozumieć,
że życie bez czekania na cokolwiek
nie ma najmniejszego sensu i wypełnia się po
brzezi rozpaczą”.*

(Inny świat, G. Herling-Grudziński)

Słowa kluczowe: turystyka kulturowa, zakład penitencjarny, kara pozbawienia wolności, Alcatraz, Yuma.

Streszczenie: Celem artykułu jest podjęcie próby określenia i wydzielenia nowego typu turystyki kulturowej, jakim jest turystyka penitencjarna. Ponadto prowadzi on do zdefiniowania jej zakresu oraz wskazania potencjalnych atrakcji turystycznych zarówno w skali świata, jak i Polski. Od strony poznawczej, opracowanie zostało oparte na dwóch amerykańskich obiektach, jakim jest więzienie w Yumie oraz Alcatraz. Jednakże z uwagi na zakres, nie zawsze ten typ turystyki może być podstawą turystyki masowej. W skali kraju ma na to wpływ niestety ograniczony dostęp do historycznych obiektów więziennych, które nadal są wykorzystywane na cele penitencjarne i korekcyjne.

Wstęp

Od zarania dziejów, jednym z podstawowych celów wymierzania kary, obok represji była nauka, bowiem „kara miała i ma uczyć” i działać ku przestrodze dla innych. Zastanawiając się nad jej sensem należałoby prześledzić literaturę z zakresu prawa karnego, w tym historii sądownictwa, ponadto etyki, czy filozofii [Warylewski 2009, s. 33]. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że współczesne jej znaczenie jest nadal aktualne.

Śledząc w skali świata dzieje ludzkości, można zauważyć, że nie ma miejsca, gdzie wolność człowieka nie była ograniczana z różnych powodów i na różne sposoby. Wiele z tych miejsc już nie istnieje albo pełni obecnie inne funkcje. Jednakże niektóre z nich są jak najbardziej wykorzystywane i to w szczególności turystycznie. Elementem wielu wycieczek jest bowiem demonstrowanie zasad działania dybów, opowiadanie prawdziwych historii, jak i legend o tym, kto i z jakiego powodu był więziony w fortach, zamkach, lochach, czy wieżach.

Pojawia się zatem pytanie czy wśród bogatego katalogu typów turystyki kulturowej można wyróżnić turystykę penitencjarną, czyli związaną z odwiedzaniem miejsc celowego, karnistycznego przetrzymywania ludzi zgodnie z obowiązującą literą prawa [Mikos v. Rohrscheidt 2008, s. 22 i nast.; Gołębski 2007, s. 28-32]. Oczywiście nie chodzi tu o wszystko to co jest związane z działaniami zbrojnymi, miejscami kaźni i funkcjonowaniem militarnych obiektów, gdyż te objęte są zakresem turystyki militarnej. Ramy artykułu obejmują bowiem tylko i wyłącznie zakłady penitencjarne traktowane jako atrakcje lub quasi atrakcje turystyczne.

Celem artykułu jest zatem wskazanie potencjalnych możliwości wydzielenia turystyki penitencjarnej jako typu turystyki kulturowej. Ponadto chodzi w szczególności o wskazanie w skali światowej obiektów, których istnienie potwierdzałoby potrzebę takiego wydzielenia. Należy się też zastanowić nad tym, czy umieszczenie ich w ofercie organizatora turystyki podnosiłoby walory turystyczne i atrakcyjność odwiedzanego miejsca. W szczególności pojawia się konieczność wskazania podstawowego produktu turystycznego, ze szczególnym

uwzględnieniem jego dostępności dla potencjalnych turystów, zarówno indywidualnych, jak i zbiorowych.

By trafnie scharakteryzować tematykę artykułu należy w pierwszej kolejności wyjaśnić charakter systemu więziennictwa wraz z podaniem jego krótkiej historii. W kolejnej części pracy zostały przedstawione dwa amerykańskie obiekty turystyczne o omawianym charakterze wraz z krótką oceną ich atrakcyjności dla przeciętnego turysty. Następnie przeanalizowano rodzime warunki i potencjał do uprawiania tejże turystyki. Przedstawienie istniejących obiektów prowadzi do sformułowania pytania, czy ten typ turystyki ma szansę zaistnienia jako typ turystyki kulturowej? Rozważania zamyka podsumowanie będące jednocześnie próbą oceny atrakcyjności turystyki więziennej.

Więziennictwo – jego historia i znaczenie

Jak zaznaczono wcześniej, izolacja skazanego prawomocnym wyrokiem sądu ma bardzo szerokie znaczenie. Przede wszystkim prowadzi ona do wykonania zasądzonej kary i to tej najbardziej uniwersalnej. Za karę należy rozumieć określoną przepisami prawa dolegliwość dla osoby fizycznej, będącą sankcją za niepodporządkowanie się przyjętym normom prawnym. Ponadto zastosowana kara zmierza do ochrony dóbr prawnych potencjalnych poszkodowanych i zapobiega kolejnym czynnościami uznawanym przez prawo jako zabronione. Kara pozbawienia wolności prowadzi także do zaspokojenia społecznego poczucia sprawiedliwości oraz powinna oddziaływać resocjalizująco i wychowawczo [Warylewski 2009, s. 70]. Z kolei zgodnie z art. 67 kodeksu karnego wykonawczego „wykonywanie kary pozbawienia wolności ma na celu wzbudzanie w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądanых postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego i tym samym powstrzymania się od powrotu do przestępstwa”. Ponadto „dla osiągnięcia powyższego celu prowadzi się zindywidualizowane oddziaływanie na skazanych w ramach określonych w ustawie systemów wykonywania kary, w różnych rodzajach i typach zakładów karnych”.

Obecnie w większości państw, kara pozbawienia wolności oparta jest na dwóch zasadach – progresji oraz indywidualizacji postępowania ze skazanymi. Pierwsza z nich polega na uzależnieniu warunków odbywania kary od postawy i zachowania skazanego, co znacznie odróżnia ją od klasycznego podziału współwięźniów na etapy wykonywanej przez nich kary. Natomiast druga, zakłada dostosowanie trybu i sposobu jej wykonywania do cech indywidualnych skazanego. Zatem na przestrzeni wieków skazany przestał być przedmiotem prawa, a stał się mimo wykonywanej kary jego podmiotem.

Więziennictwo – wg istniejących źródeł – było znane już w starożytności. Pierwotnie jego celem było przetrzymywanie więźniów w toku odbywającego się procesu. Trwało najczęściej do momentu wykonania kary śmierci, mutacyjnej¹ lub innej cielesnej [Stańdo-Kawecka 2000, s. 66 i nast.]. Aż do średniowiecza pomieszczenia więzienne były bardzo prymitywne, a najczęściej mieściły się w lochach i wieżach.

Idea tworzenia zakładów, jako miejsc celowego oddziaływania na więźniów, pojawiła się w Europie dopiero pod koniec XVI w. Za prototypy dzisiejszych zakładów penitencjarnych uważa się domy pracy przymusowej oraz domy poprawy, jak i przytułki. System domów poprawy był szczególnie dobrze rozwinięty na terenie Królestwa Holandii. To w Amsterdamie rada miasta postanowiła stworzyć taki ośrodek dla 16-latk, który dopuścił się kradzieży, chcąc uchronić go przed śmiercią [Górny 1996, s. 11-13]. Zaowocowało to już w 1595 r. stworzeniem niezależnych domów dla mężczyzn, kobiet, jak i nieletnich. W przypadku tych ostatnich, obok izolacji, wprowadzono także obowiązek pracy oraz edukacji, co przyczyniło się do rozwoju więziennictwa w dzisiejszym znaczeniu. Stopniowo coraz

¹ Jest to kara okaleczenia.

większe znaczenie odgrywało wychowywanie penitencjariuszy, gdyż często ojcowie oddawali do takich przybytków swoich niesfornych synów.

Trochę inny kierunek celowej izolacji został przyjęty we Włoszech. Tu wzorowano się na funkcjonowaniu klasztorów, w których kara zamknięcia miała być środkiem służącym celom pokuty. Warto w tym miejscu dodać, że samo słowo określające naukę o więziennictwie – czyli penitencjarystka – wywodzi się z łaciny. *Penitentia* oznacza skruchę i właśnie ją przyjęto jako główny cel ograniczania wolności [Warylewski 2009, s. 58]. Wśród włoskich tzw. ośrodków największą sławę zyskał przytułek pod wezwaniem Św. Michała, który został założony w 1703 r. przez samego papieża Klemensa XI. Przebywali w nim zarówno skazani, jak i sieroty oraz starcy.

Wiek XVII zapisał się na kartach historii więziennictwa raczej w mrocznych barwach. Opisał je J. Howard w dziele pt. „O stanie więzień” wydanym w 1777 r. Z opisów w nim zawartych można się dowiedzieć o fatalnych zarówno warunkach bytowych oraz sanitarnych, demoralizacji i łapówkarstwie. Zainteresowanie sposobem odbywania kar przyniosło Oświecenie wówczas wysunięto wiele postulatów humanizacji samego prawa karnego. Na terenie Europy wydano wtedy ponad 20 nowych kodeksów karnych, które podkreślały ważność kary pozbawienia wolności w kształtowaniu moralności społeczeństwa, nie wprowadzając tym samym żadnych konkretnych ustaleń co do sposobu jej odbywania [Stańdo-Kawecka 2000, s. 67].

Według informacji zamieszczonych na portalu „Więziennictwo, resocjalizacja i przestępczość” w dawnych więzieniach nie dzielono więźniów według płci, co było powodem „rozpasania” seksualnego [www.agb.waw.pl]. Wiele kobiet szukało okazji do zajścia w ciążę. Bowiem ona ratowała je przed karą śmierci, czyli szubienicą. Po poprawie warunków w więzieniu w XVII w., penitencjariuszom pozwalano przebywać w celach wraz z żonami i dziećmi, a nawet domowymi zwierzętami. Jako ciekawostkę należy dodać, że w Wielkiej Brytanii dopiero w 1792 r. zabroniono więźniom trzymać psy, natomiast trzoda chlewna i drób były dozwolone aż do 1814 r.

Duże znaczenie w rozwoju więziennictwa miał tzw. system celkowy opracowany w Stanach Zjednoczonych. Opierał się on na umieszczaniu skazanego w pojedynczej celi przez 24 godziny na dobę. Ta izolacja miała go chronić przed negatywnymi oddziaływaniami pozostałych mniej czy bardziej zdemoralizowanych więźniów. Pierwszy taki zakład z regularnym układem pomieszczeń powstał w 1790 r. w Filadelfii w stanie Pensylwania. Z czasem stał się on wzorem dla całego świata. Stopniowo przyjmowano zasadę, że pobyt w zakładzie ma wносить też pewne wartości edukacyjne, umoralniające i przystosowujące do powrotu do normalnego życia. System oparty na idei wychowania i poprawy został wprowadzony w latach 1876-1877 przez dyrektora więzienia w Elmirze (stan Cincinatti) Z. Brockwaya. Określił on czas izolacji i pracy więźniów oraz zakres ich codziennych czynności, który w wielu miejscach oczywiście z pewnymi modyfikacjami przetrwał do dnia dzisiejszego [Dukaczewski, Martynek 1990, s. 30 i nast.].

Yuma i Alcatraz – jako amerykański produkt turystyczny

Opisany powyżej system celkowy bardzo wyraźnie został wyeksponowany w dwóch zakładach penitencjarnych, które są dzisiaj uważane za jedne z najważniejszych atrakcji turystycznych zachodniego wybrzeża USA. Należy do nich stanowe więzienie w Yumie (pol. Juma) – *Yuma Territorial Prison State Historic Park* oraz więzienie na *Alcatraz*.

Yuma jest to małe miasteczko położone na granicy Kalifornii i Arizony, nad rzekami Kolorado i Gila. Przez wiele lat, kiedy bieg Kolorado nie był uregulowany zaporą Hoovera, czy też tamą Glenn, a kursowały po nim statki parowe, było nazywane *Colorado City*. Jednakże o tym fakcie mało kto pamięta. Miasto wydaje się być dość niedostępne i wyludnione. Powodem tego są panujące przez dużą część roku niemiłosierne upały. Nie odstraszaają one jednak rzesz turystów, zwabianych tu fabułą filmu *Delmera Daves’a* pt. „3.10

do Yumy”. Czego tu szukają? Jakich wrażeń się spodziewają? Linia kolejowa jest – przebiega przez miasto i ma ogromne znaczenie dla transportu kolejowego USA, bowiem łączy Pacyfik z Atlantykiem. Ale po bandzie Bena Wade’a, w którego rolę w ostatnim „remake’u” wcielił się Russell Crowe nie ma śladu [[http://en.wikipedia.org/wiki/3:10_to_Yuma_\(1957_film\)](http://en.wikipedia.org/wiki/3:10_to_Yuma_(1957_film))]. Za to jest nieokiełznane „Piekło Arizony”, czyli więzienie stanowe.



Foto 1. Cella w Alcatraz



Foto 2. Sklep więzienny w Alcatraz



Foto 3. Yuma, ekspozycja stała

Pierwszych siedmiu więźniowie zostało tutaj sprowadzonych 1 lipca 1876 r. Nie rozpoczęli oni natychmiast odbywania kary – nie było celi. Sami musieli je zbudować, własnoręcznie formując cegły *adobe*, susząc je na słońcu. Więzienie, by ograniczyć ucieczki, zostało umieszczone na skalnym klifie pomiędzy dwoma rzekami. Z uwagi na panujący tutaj klimat uchodziło za jedno z najcięższych w USA, bowiem temperatura latem sięga ponad 40 stopni powyżej zera. Więźniowie przebywając poza celami mieli obowiązek noszenia kapeluszy, chroniących ich przed udarem słonecznym.

Łącznie przez 33 lata jego istnienia odbywało w nim karę 3069 osób, w tym 29 kobiet. Wśród nich byli Meksykanie, Amerykanie, Apacze, oraz wszyscy ci, którzy zasłużyli sobie na to „wyróżnienie” poprzez swoje zachowanie. Ich wiek wahał się od 14 do 88 lat. Karę odbywały osoby, które dopuściły się drobnych kradzieży, rozbojów, poligamii, gwałtów, oszustw matrymonialnych, malwersacji finansowych lub morderstw jak np. 16 letnia Maria Morreno, która zabiła swojego brata tylko za to, że skrytykował jej taniec. Łącznie uciekało z Yumy 140 osób, chociaż sukcesem może się pochwalić tylko 26 z nich. Na terenie zakładu nie odbywały się egzekucje – choć wiele osób nie dotrwało końca wyroku. Zaraz poza murami zakładu jest cmentarz. Spoczywają na nim uciekinierzy, jak i osoby, które w trakcie odbywania kary zmarły na gruźlicę, zostały ukąszone przez pospolicie występujące tu jadowite węże, popełniły samobójstwo, czy też zostały zamordowane przez współbraci (łącznie było 111 ofiar). Na terenie więzienia obowiązywał zakaz wywoływania bójek oraz hazardu. Za te przewinienia

groził pobyt w izolatce, bez sanitariatu, łóżka i odzieży. Rekordzista przebywał tu ponad 100 dni – później był wzorcowym penitencjariuszem [www.azstatespark.com].

Wraz z początkiem XX w. zakład był coraz bardziej przeludniony – brakowało miejsc dla nowych więźniów. W 1909 r. – czyli po 33 latach – została podjęta decyzja o jego

zamknięciu i przeniesieniu wszystkich do Florence w Arizonie. Przez kolejne 25 lat mury zakładu były wykorzystywane jako szkoła, potem w czasach kryzysu jako schronisko dla ubogich, aż w końcu zainteresowano się tym miejscem ponownie 1939 r. Wówczas zrodziła się myśl zorganizowania w nim muzeum, które w 1961 r. zostało wpisane na listę parków stanowych. W przyszłym roku Park będzie obchodził 50-lecie istnienia.

Mimo fatalnej reputacji osób odbywających kary, więzienie w Yumie było uważane za wzorcowe. Jedyną stosowaną dodatkową dolegliwością była izolatka oraz kula na łańcuchu u nogi dla tych którzy próbowali uciec. Układ dnia był dokładnie zaplanowany. Więźniowie zajmowali się drobnym rzemiosłem, którego wyroby były sprzedawane na niedzielnym targu. Za zarobione pieniądze pracownicy administracji nabywali dla nich książki. Wielu z więźniów w czasie odbywania kary nie tylko nauczyło się pisać i czytać, a także pobierało naukę języków obcych jak np. hiszpańskiego, a nawet niemieckiego. Ponadto kupowane książki zasilaly pierwszą w tym stanie bibliotekę publiczną, z której mogli także korzystać mieszkańcy miasta. Oprócz edukacji, bardzo dobrze na terenie obiektu była rozwinięta służba zdrowia. W zakładzie był prowadzony szpital wraz z fachową pomocą stomatologiczną. Warto zaznaczyć, że prąd na jego terenie został doprowadzony już w 1885 r., co umożliwiło także zainstalowanie wkrótce systemu wentylacji cel.

Muzeum, jak i cały obiekt są świetnie przygotowane do przyjęcia turystów. Na jego obszarze znajduje się bardzo bogata ekspozycja pamiątek po dawnych, „świątecznych” czasach więzienia wraz z ciekawą ścieżką edukacyjną dla młodzieży. Obok możliwości „posiedzenia” w celach, istnieje szansa uwiecznienia swej podobizny niczym w izbie przyjęć. Już samo otoczenie więzienia – pustynia – robi ogromne wrażenie na zwiedzającym. Pełnie wrażeń uzupełnia często hulający gorący wiatr unoszący złoty pył. Niestety „zawieruszył” się najstarszy strażnik więzienia – prawie dwustuletni kaktus Saguaro. Był to do niedawna jedyny naoczny świadek zdarzeń mających miejsce w zakładzie, w Yumie.

Stany Zjednoczone mogą się poszczycić jeszcze jednym miejscem, będącym obiektem turystyki penitencjarnej. Jest nim więzienie stanowe na wyspie Alcatraz, czyli wyspie pelikanów, wchodzące w skład *The Golden Gate National Parks Conservancy*. Obiekt pierwotnie był obszarem chronionym, a w 1973 r. został otwarty dla zwiedzających [www.nps.gov/al].

Wieżenie znajduje się na wyspie w odległości 2 km od brzegu San Francisco, a otoczone jest wodami zatoki o tej samej nazwie. Z uwagi na występujące zimne i silne prądy oceaniczne, przez długi czas wyspa ta nie była zagospodarowana. Dopiero w 1848 r. po wcieleniu Kalifornii do Stanów Zjednoczonych, zaczęto stawiać na niej fort militarny, który z czasem został zamieniony na więzienie wojskowe. Stopniowo były stawiane poszczególne budowle, w tym latarnia morska – de facto pierwsza na zachodnim wybrzeżu. Wiele z powstałych zabudowań runęło w czasie wielkiego trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło miasto w 1906 r. W trzy lata po tym zdarzeniu zaczęto stawiać nowy blok więzienny w stylu celkowym. Był on początkowo przeznaczony dla 176 więźniów wojskowych. Ostatecznie w 1933 r. cały obiekt został przekazany Departamentowi Sprawiedliwości i zamieniony na więzienie federalne. Pierwsi więźniowie zostali tutaj przewiezieni z Atlanty. Obiekt pełnił swe funkcje aż do 21 marca 1963 r., kiedy to został oficjalnie zamknięty z powodu jego wysokich kosztów utrzymania.

Zakład *Alcatraz* był specyficznym miejscem izolacji więźniów i to z uwagi na jego położenie, wyposażenie, jak i na skazanych w nim przebywających. Na dobór tych ostatnich wpływ miały wyroki za przestępstwa, których się dopuścili. *Alcatraz* było bowiem najcięższym zakładem w pierwszej połowie XX w. i tu należy dodać, że okres jego funkcjonowania przypadł na moment post prohibicyjny oraz pokryzysowy. Łącznie przebywało w nim 264 więźniów. Do najbardziej znanych penitencjariuszy należeli: Alfonse Capone (*AL Capone* - osadzony głównie za malwersacje finansowe), Robert Stroud (Ptasznik,

ornitolog samouk – odbywający karę dożywotniego pozbawienia wolności za liczne morderstwa) czy też wróg publiczny wg FBI – Alvin Karpis².

Budynek główny, w którym znajdują się obecnie indywidualne cele został zbudowany jeszcze, gdy teren należał do armii amerykańskiej. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że po jego wybudowaniu w 1912 r. był największym na świecie tego typu obiektem betonowym. Kompleks został podzielony na część administracyjną oraz „mieszkalną”, czyli bloki. Pierwsza z nich była zajmowana przez administrację zakładu, strażników, ich biura oraz miejsca odwiedzin. Więźniowie nie byli całkowicie pozbawieni kontaktu z rzeczywistością – dopuszczane były tzw. telefoniczne odwiedziny. W specjalnym pomieszczeniu, tuż przy pokoju strażników, znajdowały się stanowiska telefoniczne przy których siadali odwiedzający na maksymalnie 45 min i to najczęściej raz w miesiącu. Nad ich głowami wisiała tablica z instrukcją o tym, na jakie tematy wolno im rozmawiać.

Bloki ułożone wzdłuż budynku, zostały podzielone na kilka części. W bloku A znajdowała się izolatka dla „wybitnych”, która często nie była wykorzystywana w 100 %. Trzon zakładu stanowiły dwie aleje B i C, czyli tzw. *Broadway*. Ich zwieńczeniem był krótki korytarz prowadzący do jadalni, miejsca pracy oraz szpitala, potocznie zwany *Time Square*, bowiem wisiał tu zegar odmierzający czas pobytu w zakładzie. Dla najbardziej „zasłużonych” oraz chorych penitencjariuszy przeznaczony był blok D wraz z częścią izolatek i karczerami (tzw. „dziurami”). To było miejsce największego osamotnienia – posiłki były podawane tylko dwa razy dziennie, prysznic przysługiwał raz na tydzień, a więźniowie przebywali w nim średnio po 5 dni.

Wspomniana powyżej jadalnia wraz z kuchnią była najniebezpieczniejszym miejscem obiektu. Posiłki trwające 20 minut, były wspólnie konsumowane przez więźniów i strażników. Dania były jednakowe. W wejściu do części „mieszkalnej” znajdował się wykrywacz metalu, na wypadek gdyby któryś z przebywających tam mężczyzn zapragnął przywłaszczyć sobie nóż, łyżeczkę, czy cokolwiek metalowego, co mogłoby mu pomóc zranić współwięźniów lub pozwolić na podjęcie próby ucieczki. Choć każdorazowo sztucce były dokładnie liczone. Wzdłuż jadalni znajdował się teren rekreacyjny, czyli tzw. spaceriak, na którym odbywały się musztry, ćwiczenia oraz różne gry. Z jego drugiego końca, tuż przy alei zasłużonych, znajdował się chyba najważniejszy obiekt zakładu, czyli biblioteka. Była on świetnie wyposażona, a niektórzy, oczywiście uprzywilejowani więźniowie czytali ponad 100 książek rocznie. Ich tematyka była ściśle kontrolowana. Obowiązywał zakaz czytania książek o przemocy, seksie i kryminałach.

Współcześnie od strony turystycznej można stwierdzić, że obiekt jest wspaniale przygotowany do przyjmowania turystów. Jego zwiedzanie rozpoczyna się od 15 minutowego rejsu statkiem z przystani Pier 33. Zejście na wyspę jest połączone z powitaniem przez jednego ze strażników parku, który natychmiast informuje, gdzie są poszczególne atrakcje dnia. Zwiedzanie obiektu odbywa się w systemie audio, a narratorami są dawni więźniowie i strażnicy. Całość atrakcji zwieczają wspaniałe widoki – z jednej strony na San Francisco, a z drugiej na słynny wiszący most *Golden Gate*. Choć nie można zapomnieć o możliwości obejrzenia filmu dotyczącego funkcjonowania więzienia, ani o szansie dokonania zakupu licznych tematycznych pamiątek, takich jak np. książki, wspomnienia, filmy, czy nawet pasiastego papieru toaletowego (to już poza muzeum), śpioszków, kubków, kluczy do poszczególnych celi.

Więziennictwo polskie – szansą na produkt turystyczny

Próbując prześledzić rodzime, historyczne obiekty o charakterze zakładów karnych, trudno jest wskazać te, które by jedynie pełniły rolę miejsca, w którym osoby skazane prawomocnym wyrokiem sądu odbywały karę pozbawienia wolności za popełnione czyny

² Szerzej „*Ptasznik z Alcatraz*”, „Przystanek” Dwumiesięcznik społeczno-kulturalny więźniów, nr 8, rok 2006, s. 9 i nast.

niezgodne z porządkiem prawnym. Najczęściej są to miejsca zmilitaryzowane, które przeszły do historii nie jedynie jako miejsca izolacji, ale jako miejsca kaźni i przetrzymywania tzw. więźniów politycznych. Najlepszym przykładem może być warszawskie więzienie śledcze przy ul. Pawiej, potocznie zwane Pawiakiem, czy też więzienie w Kielcach [www.pl.wikipedia.org; www.museo.pl]. Jednakże z czasów, ich funkcjonowania jako klasycznych zakładów niewiele pozostało, a część muzealna ukazuje ich losy w toku różnych zawirowań wojennych i systemowych. Przykładowo w niektórych pomieszczeniach dawnego kieleckiego więzienia w 1995 r. zostało otwarte Muzeum Pamięci Narodowej [www.um.kielce.pl]. Obejmuje ono między innymi zachowane w pierwotnym stanie karcery, wieżyczkę strażniczą oraz zaulek między ścianą więzienia i zewnętrznym murem, gdzie rozstrzeliwano więźniów. Innym przykładem może być istniejące do 2006 r. Muzeum Więziennictwa w Gdańsku [www.mhmg.gda.pl]. Zostało ono osadzone w średniowiecznych zabudowaniach i stanowiło część systemu obronnego miasta. W latach 1587-1560 przebudowano je w stylu renesansowym i stworzono w nim więzienie oraz miejsce egzekucji skazańców. Muzeum, które założono w 1983 r., gromadziło wszelkie przedmioty związane z pierwotnymi funkcjami obiektu. Należało do nich: uzbrojenie straży miejskiej, broń strzelnicza, narzędzia używane przez przestępców, instrumenty służące wymierzaniu kary tortur lub śmierci, broń i wyposażenie policji (w tym uniformy policji z różnych krajów), urządzenia techniki kryminalistycznej, dowody sądowe, a także dokumenty z zakresu historii prawa i administracji. Niestety cztery lata temu zostało zamienione na Muzeum Bursztynu.

Więziennictwo w Polsce, tak naprawdę ma niecałe sto lat, bowiem w zeszłym roku tj. 7 lutego w Krakowie obchodzono 90. rocznicę dekretu Józefa Piłsudskiego, który dał początek więziennictwu w odrodzonej Polsce [www.agb.waw.pl].

Obecnie w kraju, w ramach systemu penitencjarnego, istnieje 85 zakładów karnych o różnych typach. Są to zakłady czynne, a nie obiekty muzealne co w znacznej mierze nie kwalifikuje ich jako atrakcji turystycznych. Z tego też powodu dostęp do nich jest ograniczony. Jednakże niektóre zakłady, jak przykładowo Zakład we Wronkach, umożliwiają jego zwiedzenie po uzyskaniu indywidualnej zgody dla każdej potencjalnej grupy oddzielnie. Warto dodać, że należy przy tym spełnić wiele wymagań, w tym przede wszystkich związanych z bezpieczeństwem odwiedzających, jak i odbywających kary pozbawiania wolności.

Warto również wspomnieć o tym, że wiele z tych obiektów powstało w drodze adaptacji istniejących budynków o zupełnie innym przeznaczeniu. Przykładem może być chociażby Zakład Karny w Nowym Wiśniczu, który istnieje od końca XVIII w. Wcześniej w zabytkowym obiekcie znajdował się klasztor Karmelitów Bosych, ufundowany przez Stanisława Lubomirskiego. Miejsce to stało się przedmiotem wielu dociekań naukowych, po tym jak podczas prac remontowych znaleziono tam szczątki ludzkie w 2006 r. Prawdopodobnie były to kości któregoś z zakonników [www.agb.waw.pl].

Turystyka penitencjarna – jako rodzaj turystyki kulturowej

Jak do tej pory, w ramach turystyki kulturowej, dość mało uwagi poświęcano aspektom więziennictwa i systemowi penitencjarnemu mimo, że powinno być ono odbierane jako zjawisko wieloaspektowe. W szczególności dość silnie wpisuje się ono w jedno z założeń tejże turystyki, a mianowicie w edukację. Wynika to chociażby z idei zakładania zakładów penitencjarnych i stosowania kar na przestrzeni wielu wieków. Jak zaznaczono wcześniej kara zawsze miała ten sam cel – naukę, czyli jak kierować swym postępowaniem by jej uniknąć. To stwierdzenie jest także uzasadnieniem dla wielu organizowanych np. w *Alcatraz* imprez, w których uczestnikami – w zależności od tematyki – mogą być tylko dzieci lub osoby dorosłe. Ponadto turystyka ta umożliwia poszerzenie wiedzy w danym temacie, w tym przypadku więziennictwie. Z uwagi na jej przedmiot i dostępność obiektów w Polsce, jest ona typem podróży zamkniętych, której uczestnicy charakteryzują się szczególnymi chęciami

poznawczymi związanymi z ograniczaniem jednego z podstawowych dóbr, jakim jest wolność.

Podejmując próbę zdefiniowania turystyki penitencjarnej należy w pierwszej kolejności zwrócić uwagę na to, iż jest ona zbliżona swym charakterem do turystyki militarnej. Przekazuje ona bowiem wartości bezpieczeństwa, wolności i niezależności. Natomiast z uwagi na przedmiot, którym są obiekty wyraźnie związane z niepoprawnym zachowaniem człowieka jako jednostki, nie można sprowadzać jej ani do „kultury pamięci”, ani „heroizacji jej uczestników”.

Zatem, stosując się do schematu kreowania definicji przyjętej przez A. Mikosa von Rohrscheidt, przez kulturową turystykę penitencjarną można rozumieć podróże turystyczne mające za cel uzyskanie osobistego doświadczenia lub edukację, w których istotną częścią programu, która decyduje o podjęciu decyzji podróżowania jest zwiedzenie obiektów o charakterze więziennym lub związanych z dziejami więziennictwa i systemu odpowiedzialności karnej.

Podsumowanie

1. Na świecie istnieje wiele obiektów muzealno-więziennych, które stanowią dużą atrakcję dla turystyki indywidualnej i zorganizowanej. Obiekty te cieszą się dużym zainteresowaniem ze strony odwiedzających w każdym wieku, bowiem ich tematyka i zakres przygotowany jest dla szerokiego spectrum odbiorców. Pobyt w takim miejscu umożliwia im poznanie zarówno historii miejsca, jak i zasad funkcjonowania zakładu penitencjarnego. Jest to o tyle istotne, gdyż wstęp do funkcjonującego więzienia jest bardzo utrudniony, a w wielu miejscach nawet niemożliwy.

2. Rola edukacyjna jaką pełnią zakłady penitencjarne, w tym przede wszystkim muzealne, może być punktem wyjścia do podjęcia próby wydzielenia i sprecyzowania penitencjarnej turystyki kulturowej. Choć trudno w tym miejscu mówić o jej walorach materialnych, czy też artystycznych, to zdecydowanie może ona być sposobem ujawniania wartości moralnych, które kształtują osobowość człowieka, a nawet potencjalnie mogą mieć wpływ na jego losy.

3. W ramach rodzimych atrakcji turystycznych dość trudnym jest wskazanie typowych obiektów więziennych, które by się wpisywały w ten typ turystyki kulturowej. Zdecydowanie oferta odwiedzenia działającego zakładu karnego nie może być uznana za dostępną atrakcję turystyczną. Może ona jednak być przedmiotem oferty dla grup specjalistycznych w ramach turystyki edukacyjnej, w tym podróży tematycznych.

Literatura

- Dukaczewski E. J., Martynek P., (1990), *Z historii instytucji i koncepcji resocjalizacyjnych w Europie i USA*, Warszawa.
- Gołembski G., (2007), *Przedsiębiorstwo turystyczne. Ujęcie statyczne i dynamiczne*. Warszawa PWE.
- Górny J., (1996), *Elementy indywidualizacji i humanizacji karania w rozwoju penitencjarystyki*, Warszawa.
- Kodeks karny.
- Marek A., (2004), *Prawo karne*, C. H. Beck. Warszawa.
- Mikos A., (2008), *Turystyka kulturowa. Fenomen. Potencjał. Perspektywy*. Gniezno.
- Mikos A., (2008), *Turystyka Kulturowa – wokół definicji*, nr 1, www.turystykakulturowa.org.
- „Ptasznik z Alcatraz”, (2006), „Przystanek” Dwumiesięcznik społeczno-kulturalny więźniów, nr 8.
- Radzik T., (2007), *Z dziejów więzienia w Lublinie*, Lublin.
- Stańdo-Kawecka B., (2000), *Prawne podstawy resocjalizacji*, Kraków Zakamycze.

Warylewski J., (2009), *Prawo karne*, Warszawa LexisNexis.

Adresy internetowe

[http://en.wikipedia.org/wiki/3:10_to_Yuma_\(1957_film\)](http://en.wikipedia.org/wiki/3:10_to_Yuma_(1957_film))

www.agb.waw.pl

www.azstatespark.com

www.um.kielce.pl

www.museo.pl

www.nps.gov/alca

www.pl.wikipedia.org

Prison tourism

Summary:

The aim of the article is the attempt to establish and distinguish a new type of cultural tourism which is prison tourism. Moreover, the article leads to defining its scope and to indicating potential tourist attractions, both in the world and in Poland. From the cognitive point of view, the study was based on two American facilities, i.e. Yuma and Alcatraz prisons. Because of the scope, however, this type of tourism cannot always be the basis for mass tourism. On the national scale, the limited access to historical prison facilities, which are still used for penitentiary or corrective purposes, does not allow it to become mass tourism.